

Kamil Zdrojewski

Białystok

ORCID <https://orcid.org/0000-0001-6348-2420>

Powstanie styczniowe w Województwie Grodzieńskim w świetle raportów pułkownika Onufrego Gustawa Duchyńskiego (kwiecień–sierpień 1863 roku)*

Powstanie styczniowe w Województwie Grodzieńskim do tej pory cieszy się zainteresowaniem badaczy. Mimo licznych publikacji¹ temat nie został wyczerpany i wciąż pozostaje wiele nieścisłości, tym bardziej że większość prac porusza wątek społeczny insurekcji, mniej skupiając się na aspekcie wojskowym². Przyczyną jest głównie brak należytych źródeł. Zupełnie nowe horyzonty otwierają przed badaczami drobiazgowo raporty płk. Onufrego Duchyńskiego³ do Rządu Narodowego⁴. Zawierają wiele szcze-

* W artykule przyjęto nazwy administracyjne wprowadzone przez Komitet Centralny i Rząd Narodowy. Wszystkie daty zostały zapisane według kalendarza gregoriańskiego.

¹ R. Dobrowolski, *Przyczynki do powstania styczniowego w Puszczy Knyszyńskiej i Supraślu – wedle dokumentów, pamiątek i przekazów ustnych. Próba rekonstrukcji wydarzeń*, [w:] *Powstanie 1863 r. Podlaskie epizody*, red. R. Dobrowolski, M. Zemło, Supraśl 2013, s. 171–203; J. Dobrzyński, A. Samsel, *Powstanie styczniowe na Podlasiu. Przyczynki do badań nad udziałem ziemiaństwa Białostocczyzny w zrywie narodowym*, „Juchnowieckie Szeptki o Historii” 2017, nr 2, s. 97–113; S. Presnarowicz, *Na probostwie w Białymstoku – udział mieszkańców plebanii starego kościoła farnego i innych osób w przygotowaniach do powstania styczniowego*, [w:] *Małe miasta. Dom polski w refleksji badawczej*, red. M. Zemło, Białystok–Dynów–Supraśl 2021, s. 421–441; H. Zdanowicz, *Zarys dziejów powstania styczniowego na obszarze między Surazem i Choroszczą*, Choroszcz 2023.

² Aspekt wojskowy podjęto w pracach: J.W. Borejsza, *Patriota bez paszportu*, Warszawa 2008; J. Długosz, *Oddziały powstańcze roku 1863 w Gubernii Grodzieńskiej*, „Przegląd Narodowy” 1912, nr 10, s. 67–85; S. Łaniec, *Litwa i Białoruś w dobie konspiracji i powstania zbrojnego (1861–1864)*, Olsztyn 2002; A. Ф. Смирнов, *Восстание 1863 года в Лумве и Белоросси*, Moskwa 1963.

³ Onufry Gustaw Duchyński urodził się we Włocławku ok. 1805 r. Służbę wojskową rozpoczął 8 lutego 1831 r. w 18. pułku piechoty liniowej. Odbił kampanię litewską z gen. Antonim Gielgudem, następnie z gen. Henrykiem Dembińskim powrócił w sierpniu do Warszawy. Mianowany podporucznikiem otrzymał dyplom „dobrze zasłużonego ojczyźnie” i Złoty Krzyż Virtuti Militari. Po upadku powstania powrócił do Warszawy i stanął się przed Komisją Rządową Wojny, gdzie złożył przysięgę na wierność carowi. Mimo tego udał się na emigrację, gdzie przebywał do 1863 r. Zob. R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów powstania listopadowego*, t. 1, Warszawa 1995, s. 390–391.

⁴ Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego (dalej: BUW), Czytelnia rękopisów (dalej: CzR), sygn. F5-A35–6480–6481, Rapporta Wojennego Naczelnika Województwa Grodzieńskiego. Raporty stanowią jeden doku-

gółów, takich jak miejsca obozowania oddziału, trasy przemarszu czy liczbę sztuk broni w oddziale. Konieczne było jednak zestawienie ich z pamiętnikami uczestników walk i materiałami rosyjskimi, aby uzyskać pełniejszy obraz sytuacji, jaka miała miejsce wiosną i latem 1863 r. w Województwie Grodzieńskim oraz jakie możliwości operacyjne i taktyczne miało zgrupowanie płk. Onufrego Duchyńskiego. Niezbędne stało się również ukazanie zagadnienia w szerszym kontekście, na tle ogólnej sytuacji militarnej i politycznej powstania, szczególnie na pograniczu Królestwa Polskiego i Imperium Rosyjskiego. W artykule wykorzystano również inne materiały przechowywane w Bibliotece Uniwersytetu Wileńskiego. Pominięto natomiast działania mniejszych oddziałów w Województwie Grodzieńskim, które nie wpływały na przebieg kampanii płk. Duchyńskiego. W badaniach uwzględniono również pamiętniki uczestników walk – najbardziej wartościowe są autorstwa Ignacego Aramowicza⁵. Niewiele natomiast wnoszą krótkie wspomnienia Władysława Brandta⁶.

Raporty Naczelników Wojennych były uregulowane stosownymi przepisami. Rząd Narodowy w *Instrukcyi dla Naczelników Wojskowych Wojewódzkich* wymagał, aby:

Szczegółowe raporta o stanie oddziałów i starciach, jakie z nieprzyjacielem miały miejsce, Naczelnik Wojskowy Wojewódzki ma Wydziałowi Wojny przesyłać. Każdy raport o stoczonych bitwach powinien zawierać: 1) Datę stoczonych bitwy. 2) Nazwanie miejsca, gdzie bitwa stoczona została. 3) Ilość sił naszych i nieprzyjacielskich. 4) Opis pozycji naszej i nieprzyjacielskiej. 5) Opis samej bitwy z szczegółowym wymienieniem ruchów wszelkich wojsk, tak naszych, jak nieprzyjacielskich. 6) Wypadek i następstwo bitwy, korzyści, zdobycze, straty⁷.

Teren walk w Województwie Grodzieńskim, szczególnie obszar północno-zachodnich powiatów (białostocki i sokólski), dzięki licznym rzekom i kompleksom leśnym (dzisiejsza Puszcza Knyszyńska), doskonale nadawał się do wiązania większych sił rosyjskich i maskowania własnych ruchów. Granica z Królestwem Polskim zapewniała lepszą

ment. Na pierwszym dopisano ołówkiem na nagłówku „Z papierów Ruprechta”. Karol Ruprecht zarządzał finansami w „kwietniowym” Rządzie Narodowym. Zob. F. Ramotowska, *Tajemne państwo polskie w powstaniu styczniowym 1863–1864. Struktura organizacyjna*, Warszawa 1999, s. 138. 20 września 1863 r. na łamach emigracyjnego „Głosu Wolnego” ukazał się artykuł napisany na podstawie tych raportów. Autor nie cytuje jednak treści. Zob. *Szkic ruchów powstańczych w Grodzieńskim*, „Głos Wolny” z 20 IX 1863, nr 22. Więcej na temat tego czasopisma w pracy J.W. Borejszy, *Z dziejów polskiej prasy emigracyjnej (1863–1865)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1965, nr 4(1), s. 50–65.

⁵ I. Aramowicz, *Marzenia. Pamiętnik o ruchu partyzanckim w województwie grodzieńskim w 1863 i 1864 r.*, Bendlikon 1865.

⁶ W. Brandt, *Mój udział w powstaniu*, [w:] *W czterdziestą rocznicę powstania styczniowego 1863–1864*, Lwów 1903, s. 78–79.

⁷ BUW, CzR, sygn. F5-A35–6404,6404/1, Od Wydziału Wojny Rządu Narodowego. Instrukcja dla Naczelników Wojskowych Wojewódzkich, k. 2.

łączność z Warszawą i możliwość współdziałania. Oddziały carskie nie mogły w takich warunkach w pełni wykorzystać swojej przewagi, jaką była regularna jazda i artyleria. Obie strony musiały zatem bazować na piechocie. Jak zauważył Józef Długosz, problematyczne było tu również użycie kosynierów⁸. Ważnym punktem na mapie województwa stała się również Puszcza Białowieska. Rozległe lasy sięgające na północy Siemianówki i Hrynek, na południe Kamieńca, na zachód Hajnówki, a na wschód Prużany, były terenem trudnym dla osób nieznających tych stron. Niezbędni byli lokalni przewodnicy. W Białowieży krzyżowały się trakty Wołkowysk–Brześć i Bielsk–Prużany. Umiejętne wykorzystanie topografii i pomniejszych dróg zapewniało powstańcom kilka dni swobody.

Do tych warunków pola walki musieli przystosować się wszyscy. Rosyjscy dowódcy formowali kolumny złożone zwykle z kilku kompanii piechoty i szwadronu jazdy. W przypadku zlokalizowania większych sił powstańczych dołączano artylerię. Liczba dział nie przekraczała zwykle kilku. Regulował to rozkaz w. ks. Konstantego⁹. Armia rosyjska stosowała tę formę walki na Litwie już 32 lata wcześniej w trakcie tłumienia powstania listopadowego¹⁰ i dość szybko przystosowała się do nowych realiów. Na początku lutego dowódca 2. dywizji piechoty gen. lejtn. Zachar Stiepanowicz Maniukin kolumną złożoną z siedmiu kompanii piechoty, sotni kozaków i czterech dział ścigał oddział powstańczy, by wraz z przybyłym wsparciem ostatecznie rozbić pod Siemiatyczami połączone siły płk. Walentego Lewandowskiego, ppłk. Władysława Cichorskiego „Zameczka” i Romana Rogińskiego¹¹.

Pierwszy zimowy etap walk (styczeń–marzec) nie przyniósł większych rezultatów. Nie udało się osiągnąć zamierzonych celów, w tym zasadniczego – utworzenia zaplecza. Plan opanowania twierdzy Nowogrodzieck¹² z jej magazynami i sformowania tam regularnej armii upadł tuż przed rozpoczęciem powstania na skutek wykrycia spisku¹³. Nie powiodły się również wyprawy Apolinarego Kurowskiego i Mariana Langiewicza do województwa krakowskiego, gdzie zamierzano tworzyć siły zbrojne i uderzyć w kierunku Warszawy¹⁴. Zwrócono wtedy większą niż dotychczas uwagę na wschodni teatr

⁸ J. Długosz, op. cit., s. 68.

⁹ „Rozkazałem naczelnikom wojennym w guberniach, aby skoncentrowali i ściągnęli swoje siły z tym, aby natychmiast tworzyć kolumny ruchome z piechoty i jazdy, a w razie potrzeby i z dodaniem artylerii. Oddziały te będą musiały zacząć małą wojnę, aby oczyścić kraj i zniszczyć wszystkie bandy”. Zob. S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1983, s. 373.

¹⁰ Tego typu kolumny zostały wysłane m.in. do stłumienia powstania w Puszczy Białowieskiej w maju 1831 r. Jedną z nich, składającą się z niepełnych dwóch batalionów żytomierskiego pułku piechoty, półszwadronu wołyńskiego pułku ułanów i dwóch dział rozbił idący na Litwę gen. Dezydery Chłapowski. Zob. A. Puzyrewski, *Wojna polsko-ruska 1831 r.*, Warszawa 1899, s. 308.

¹¹ Więcej na ten temat: E. Szum, *Siemiatycze 1863*, Warszawa 2020.

¹² Twierdza Modlin.

¹³ K. Jadczyk, *Koncepcja wojny partyzanckiej w planach powstańczych z lat 1862–1863*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2017, nr 4(262), s. 59.

¹⁴ E. Kozłowski, *Zarys historii militarnej powstania styczniowego*, [w:] *Powstanie styczniowe 1863–1864. Wrzenie, bój, Europa, wizje*, red. S. Kalembka, Warszawa 1990, s. 311–312. Więcej na temat znaczenia

działań – pogranicze Królestwa Polskiego i Imperium Rosyjskiego oraz Litwę. Tam oddziały powstańcze miały związać walką jak największe siły rosyjskie. Mimo że koncepcje te pojawiały się już wcześniej, nie poczyniono odpowiednich przygotowań. W początkowym etapie powstania w województwach Grodzieńskim, Mińskim czy Mohylewskim nie istniały lub były słabo rozwinięte struktury władz narodowych, na co zwracał uwagę Roman Rogiński¹⁵, a Komitet Centralny był skupiony jedynie na walkach w samym Królestwie Polskim.

Wiosną ogólna sytuacja nie przedstawiała się najlepiej. Strona rosyjska, która w zimowym okresie ograniczała się głównie do działań defensywnych, została wzmocniona nowymi jednostkami i przystąpiła do ofensywy. W niektórych rejonach, takich jak województwo augustowskie, walki całkowicie ustały¹⁶. Tak samo było w Województwie Grodzieńskim, gdzie po walkach pod Siemiatyczami i rozbiciu oddziału Rogińskiego sytuacja się uspokoiła. Nieco lepiej wyglądało to w województwie podlaskim, gdzie na przełomie marca i kwietnia organizowano oddziały Rudolfa Różańskiego, Gustawa Zakrzewskiego i innych. Część z nich rozpoczęła akcje w rejonie szosy brzeskiej, jednak z uwagi na brak koordynacji działań i słabe uzbrojenie, szczególnie w broń palną, nie osiągnęły większych sukcesów. Dodatkowym czynnikiem utrudniającym działania były stale powiększające się rosyjskie garnizony¹⁷. W województwie lubelskim natomiast krzyżowały się szlaki oddziałów z Podlasia, Mazowsza, Wołynia i Galicji. W miejsce rozbijanych pojawiały się nowe, stale alarmując przeciwnika¹⁸. Na Wołyniu rozpoczęta w maju kampania 2. pułku jazdy wołyńskiej płk. Edmunda Różyckiego miała być zgrana z wyprawą gen. Wysockiego i współdziałać z oddziałami z województwa lubelskiego¹⁹. Po trzech tygodniach, nie widząc możliwości prowadzenia dalszej walki, pułk przeszedł granicę austriacką²⁰. Podobnie jak w innych rejonach nie udało się powołać stałego dowództwa, które prowadziłyby walkę według ściśle określonego celu i planu. Wynikało to nie tyle z braków kadrowych i uzbrojenia, lecz z sytuacji politycznej powstania na przełomie marca i kwietnia.

Po złożeniu dyktatury przez Mariana Langiewicza i jego internowaniu przez Austriaków rozpoczęła się walka o władzę między Białymi a Mierosławczykami. Ostatecznie

z tw. trójkąta granicznego zob. D. Nawrot, *Wyprawa Apolinarego Kurowskiego do Zagłębia Dąbrowskiego i wyzwolenie trójkąta granicznego w lutym 1863 roku*, Sosnowiec 2023.

¹⁵ D. Fajnhauz, *1863: Litwa i Białoruś*, Warszawa 1999, s. 117.

¹⁶ S. Chankowski, *Powstanie styczniowe w Augustowskiem*, Warszawa 1972, s. 106.

¹⁷ S. Góra, *Partyzantka na Podlasiu 1863–1864*, Warszawa 1976, s. 128–132.

¹⁸ F. Ramotowska, op. cit., s. 228–230.

¹⁹ R. Stróżyk, *2 Pułk Jazdy Wołyńskiej w powstaniu styczniowym 1863–1864*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2015, nr 3(253), s. 42.

²⁰ Pułk ten chwalebnie zakończył swój szlak bojowy, rozbijając pod Salichą szarżą czworoboki rosyjskiej piechoty. Zwycięstwo było całkowite, lecz w kierunku oddziału płk. Różyckiego zmierzały już następne kolumny przeciwnika. W obawie przed rozbiciem i utratą ludzi zdecydowano o przekroczeniu granicy. Po zreorganizowaniu sił zamierzano ponownie wkroczyć na Wołyń. Nie udało się jednak tego osiągnąć. Żołnierze pułku do końca powstania pozostali w Galicji. Zob. ibidem, s. 51–53, 57–61.

powołano koalicyjny „kwietniowy” Rząd Narodowy. Jego działalność w aspekcie wojskowym oceniana jest negatywnie. W zasadzie kwestia sił zbrojnych zesłała w tym czasie na dalszy plan, ograniczając się jedynie do podtrzymania powstania, licząc przy tym na interwencję państw zachodniej Europy²¹. Należy podkreślić fakt, że w owym rządzie nie było kompetentnej osoby z wykształceniem wojskowym, która mogłaby nie tyle scentralizować dowodzenie, ile nadać walce jakikolwiek kierunek. Komisja Wojny, w składzie której znajdowali się wojskowi, m.in. sztabskapitan artylerii i profesor Akademii Sztabu Generalnego w Petersburgu Józef Gałęzowski czy sztabskapitan Jan Kozieli-Poklewski, zajmowała się głównie administracją, nominacją naczelników i wysyłaniem im ogólnych wytycznych²². Biali, przystępując do powstania, zasilili je finansowo, co pozwoliło na zakup uzbrojenia i wyposażenia. To w konsekwencji poprawiło jakość oddziałów. Ich plan polegał jednak na rozszerzeniu powstania na nowe ziemie, bez wydania szczegółowych wytycznych poszczególnym dowódcom. Jak określił to Eligiusz Kozłowski, „granice odrodzonej Polski miał wyznaczyć zasięg rozlanej krwi, a nie zwycięska wojna”²³.

Na Litwie sytuacja była bardziej skomplikowana. W marcu Komitet Centralny Litewski przekształcono w Wydział Zarządzający Prowincjami Litwy, który został podporządkowany Rządowi Narodowemu w Warszawie. Faktyczną władzę nad wydziałem sprawowali Biali z Jakubem Gieysztozem na czele. Zaczęły się zmiany personalne w kadrach, których celem było pozbycie się Czerwonych. Dotknęło to również Konstantego Kalinowskiego, który został mianowany komisarzem cywilnym Rządu Narodowego na Województwo Grodzieńskie²⁴. Nie był to bynajmniej awans. Biali pozbyli się z Wilna jednego z najbardziej radykalnych działaczy Czerwonych i wysłali go na drugorzędny teatr działań, a w zasadzie rejon nie posiadający w tym czasie nawet naczelnika. Tymczasem Wydział skupił się na polityce, odsuwając na dalszy plan działania zbrojne. Oddziały miały się oczywiście formować, lecz swoją aktywność ograniczyć do zbrojnych demonstracji²⁵. Wspominał o tym Gieysztor, pisząc:

Wzięcie więc udziału w powstaniu było skutkiem głębokiej rozważy, nie chwilowego zapалу, ani tembardziej łudzeniem się nadzieją jakiegobądź powodzenia. Oskierka i Dalewski również bardzo mało żywili nadziei. Przyjmowaliśmy zarząd Kraju, kierunek powstania, aby robić co można, w krwawej demonstracji ocalić charakter... narodu, a powołując ludzi zacnych, jak najmniej sprowadzić ofiar. Dzięki Opatrzności, zadania swego prawie w zupełności dopilnowaliśmy²⁶.

²¹ F. Ramotowska, op. cit., s. 137–140.

²² Ibidem, s. 141.

²³ E. Kozłowski, op. cit., s. 321.

²⁴ S. Kieniewicz, op. cit., s. 488–491.

²⁵ W. Karbowski, *Kampania Zygmunta Dolegi-Sierakowskiego na Żmudzi w 1863 r.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1978, t. XXI, s. 228.

²⁶ J. Gieysztor, *Pamiętniki z lat 1857–1865*, t. 1, Wilno 1921, s. 232.

Kwestią sił zbrojnych zajmowała się Sekcja Wojenna Wydziału Zarządzającego Prowincjami Litwy. Struktura władz wojskowych została zorganizowana tak jak w Królestwie Polskim i opierała się na podziale terytorialno-administracyjnym. Naczelnik wojewódzki posiadał nieograniczoną władzę wojskową na podległym mu terenie, nawet nad innymi naczelnikami wchodzącymi z oddziałami na jego teren. Tak samo było z naczelnikami powiatowymi i oddziałowymi²⁷.

Naczelnicy wojewódzcy, powiatowi i oddziałowi otrzymali pewne wytyczne. Dotyczyły one głównie wprowadzania władzy narodowej, likwidowania wrogich urzędów czy ogłaszania dekretów rządowych. Odnośnie do działań zbrojnych wydano instrukcję, która również sprowadzała się do ogólnych zarządzeń. Oddziały miały prowadzić długą i zaciętą wojnę partyzancką, unikając starć z silniejszym przeciwnikiem, ale jednocześnie szkodzić mu na każdym kroku²⁸. Nie mówiła nic o wspólnych celach taktycznych czy operacyjnych ani o współdziałaniu województw. Większą uwagę poświęcono jedynie gen. Sierakowskiemu, formującemu w województwie kowieńskim jedno z największych powstańczych zgrupowań. Na fali tych wydarzeń został powołany naczelnik wojenny Województwa Grodzieńskiego.

Pułkownik Duchyński, mimo że doświadczenie zdobywał w trakcie kampanii gen. Antoniego Giełguda na Litwie w 1831 r., to sam nie dowodził większym związkiem taktycznym. W sierpniu powrócił do Warszawy razem z oddziałem gen. Henryka Dembińskiego, którego marszruta wiodła przez Gubernię Grodzieńską, Puszcze Białowieską i Obwód Białostocki. Trwający kilka dni marsz nie mógł wpłynąć na rozpoznanie rejonu i wykorzystanie tej wiedzy 32 lata później. Był jednym z wielu weteranów powstania listopadowego, którzy wzięli udział w walkach. Mimo że liczyli już zwykle więcej niż 50 lat, to wbrew powszechnej opinii potrafili wykazać się energią i świeżością umysłu, wytrzymując przy tym trudy obozowego życia i forsowne marsze²⁹.

W marcu 1863 r. płk Duchyński został mianowany naczelnikiem wojennym Województwa Grodzieńskiego. Z zeznań śledczych Apolinarego Hofmeistra wynika, że nominację otrzymał od gen. Wysockiego³⁰, który faktycznie w tym czasie pełnił funkcję dyrektora wydziału wojny³¹. Konstanty Kalinowski jako komisarz Rządu Narodowego na Województwo Grodzieńskie widział na tym stanowisku kpt. Walerego Wróblewskiego, kierownika Szkoły Leśnej w Sokółce, z którym od kilku miesięcy prowadził działalność konspiracyjną. Kalinowski nie miał jednak kompetencji do podważenia decyzji rządowych. Okazało się jednak, że naczelnik jest otwarty na współpracę³².

²⁷ F. Ramotowska, op. cit., s. 193–194.

²⁸ Ibidem, s. 198–199.

²⁹ Więcej na ten temat: K. Jadczyk, *Dowódcy powstania styczniowego. Portret zbiorowy*, Łódź 2016.

³⁰ J.W. Borejsza, *Patriota bez paszportu*, s. 36; A.Ф. Смирнов, op. cit., s. 245.

³¹ F. Ramotowska, op. cit., s. 127.

³² S. Łaniec, op. cit., 110.

Sytuacja w województwie była trudna. Inne współpracowały ze sobą np. Wołyńskie z Lubelskim lub Augustowskie z Kowieńskim, natomiast Grodzieńskie było zdane na własne siły, tym bardziej że przeciwnik odpowiednio się przygotował. Na początku 1863 r. siły rosyjskie w województwie znacznie przewyższały możliwości powstańcze. W Grodnie stacjonowały kałuski pułk piechoty, 2. brygada artylerii polowej i dwa szwadrony kurlandzkiego pułku ułanów (pozostałe dwa w Lidzie), w Białymstoku i w Sokółce – libawski pułk piechoty, w Bielsku – sofijski pułk piechoty, w Prużanie, Kobryniu, Berezie i w Brześciu – rewelski pułk piechoty, w Słonimiu – 3. brygada artylerii polowej. Do tego rozrzucony po garnizonach żołnierze z 5. i 33. pułków dońskich Kozaków³³. Jednostki te zostały rozlokowane na głównych traktach, tworząc tym samym kordon wzdłuż granic województwa, szczególnie na zachodniej stronie, graniczącej z Królestwem Polski, utrudniając komunikację i ewentualne łączenie się oddziałów powstańczych, jak również ich formowanie. Przez to powstańcy, nie mając środków do zdobycia większych ośrodków miejskich, nie mogli też liczyć na aprowizację.

Pułkownik Duchyński naradzał się z Kalinowskim i kpt. Wróblewskim w Białymstoku. Temu drugiemu miał powierzyć decyzyjność w kwestii formowania oddziału i miejsca zgrupowania³⁴. Naczelnik wojenny był zadowolony z pracy swoich młodych i energicznych współpracowników. Zaopatrzony w mapy kpt. Wróblewski zapoznał go z topografią terenu oraz możliwościami operacyjnymi, a Kalinowski zapewniał wszelkie środki materialne i finansowe oraz kierował organizacją cywilną³⁵. Największy problem stanowiło zdobycie broni palnej. Do oddalonego od granic Prus i Austrii Województwa Grodzieńskiego nie mogły dotrzeć dostawy zagranicznych karabinów³⁶. Jedyłą szansą ich pozyskania zostały zdobycze na przeciwniku, którego na początku trzeba było pobić. Na Litwę docierały jedynie polskie instrukcje wydawane na zachodzie Europy³⁷.

Organizacja narodowa w Województwie Grodzieńskim – na miarę możliwości – działała sprawnie, głównie dzięki Kalinowskiemu. Pułkownik Duchyński jako wojenny naczelnik skupiał w swoich rękach pełnię władzy wojskowej i cywilnej w województwie.

³³ А.Б. Арлукевич, *Войска Российской империи в Беларуси в период восстания 1863–1864 гг.*, „Вестник Полоцкого государственного университета Серия А, Гуманитарные науки” 2020, s. 9.

³⁴ J.W. Borejsza, *Patriota bez paszportu*, s. 36.

³⁵ S. Łaniec, op. cit., s. 110–111.

³⁶ J. Długosz, op. cit., s. 68.

³⁷ Między Gierwiatami a Sołami 22 lutego 1863 r. rosyjska kolumna złożona z półszwadronu Kozaków gwardii i plutonu z newskiego pułku piechoty uderzyła na powstańczy oddział, który miał utracić tabory z 10 karabinami, 20 pikami, 10 kosami i kilkoma polskimi instrukcjami strzeleckimi wydanymi w Paryżu. Prawdopodobnie była to *Instrukcja powstańcza* z 1862 r. autorstwa Ludwika Mierosławskiego. Zob. А.Г. Жеребков, *История Лейб-гвардии Казачьего его величества полка*, Санкт Петербург 1876, s. 478; S. Zieliński, *Bitwy i potyczki 1863–1864: na podstawie materiałów drukowanych i rękopiśmiennych Muzeum Narodowego w Rapperswilu*, Rapperswil 1913, s. 276–277.

Podlegali mu: naczelnik cywilny województwa i jego dwóch zastępców oraz cywilni i wojskowi naczelnicy powiatów³⁸.

Na miejsce zgrupowania wybrano obszar między dwoma zasadniczymi traktami: Białystok–Grodno oraz Białystok–Wołkowysk, samemu operując na mniejszym Białystok–Krynki. Lokalizacja ta nie była przypadkowa. Z tego miejsca była możliwość kontrowania lub flankowania ruchu przeciwnika. Będąc na uboczu głównych arterii, z dala od większych miejscowości i pod osłoną dużego kompleksu leśnego od strony Białegostoku, można było koncentrować podległe siły. Łącznikiem między płk. Duchyńskim a ochotnikami był Juliusz Kruszewski z majątku Usnarz w powiecie sokólskim. U niego powstańcy uzyskiwali informacje o miejscu zgrupowania³⁹.

Kapitan Wróblewski 22 kwietnia na czele kilku ludzi wyruszył z Sokółki. Na miejscu zgrupowania zastał jednego człowieka. W ciągu następnych dni ich liczba wzrosła do kilkunastu. Wkrótce dołączył do nich płk Duchyński, który raportował do Rządu Narodowego:

Dnia 26 z[eszłego] m[iesiąca] t[ego] r[oku] stanąłem we wsi Borzowszczyźnie o godzinie 3ej z południa, gdzie znalazłem na mnie już czekającego p. Wróblewskiego z oddziałem powstańców składającym się z 18 ludzi uzbrojonych w broń palną⁴⁰.

Wspomnianą miejscowością jest obecnie Słójka-Borowszczyzna. Początkowa liczba powstańców nie napawała optymizmem, jednak wkrótce doszło do połączenia kilku mniejszych oddziałów. W dalszej części raportu czytamy:

O godzinie 1ej tegoż samego dnia w nocy ruszyłem z tymże samym oddziałem ku połączeniu się z innymi i połączyłem się z oddziałem 76iu z Sokolskiego, 100 z Białystoka, z oddziałem Bielskiego powiatu składającym się z 130 ludzi; razem miałem 324 ludzi. Udałem się więc z tą kolumną do wsi Lipowy-Most, gdzie stanąłem około godziny 9ej z rana; po zebraniu włościan, odczytaniu im manifestu Rządu Narodowego i po spoczynku trzechgodzinnym udałem się na nocleg do punktu w lasach Starzynki⁴¹.

Pułkownik Duchyński nie podaje jednak miejsca połączenia. Pisał jedynie, że w Starzyńce dołączyło do niego następnym 60 powstańców. W tym czasie w obozie miał przebywać również Kalinowski. Naradzano się nad planem działań. Podjęto wówczas decyzję

³⁸ Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Zbiór materiałów różnych dotyczących powstania styczniowego, sygn. 1/245/0/7/54, Organizacja władz powstańczych w roku 1863, k. 13; F. Ramotowska, op. cit., s. 58–59.

³⁹ BUW, CzR, sygn. F5-A35–6440, Oddział Grodzińskiego Województwa, k. 1.

⁴⁰ BUW, CzR, sygn. F5-A35–6480–6481, Rapporta Wojennego Naczelnika Województwa Grodzińskiego, k. 1.

⁴¹ Ibidem.

o zmianie pozycji na trudniej dostępny teren⁴², co miało na celu również zniwelowanie przewagi nieprzyjaciela. Inaczej zapamiętał to Ignacy Aramowicz:

Oddział składał się z Białostoczan i Bielszczan, pod dowództwem Ejtminowicza Juljana. Dzień trzeci zszedł życia pod gołym niebem dla ochotników białostockich, 24 kwietnia, jak kto mógł, wyrwał się z miasta i zdążył przez Zieloną-Puszcę do wsi Kamionki, a pomiędzy przybyłymi wyróżniali się poświęceniem: Barancewicz, Brandt, Micewicz, Roman i Ejtminowicz, oficerowie miejscowego moskiewskiego pułku; i d. 25 w liczbie 70ciu opatrzeni w broń nadwiezioną, przeszli do ostępu Starzynki, gdzie też stawił się z ochotnikami bielskimi w 130tu Kiersnowski (Grom); dnia 26, a było to w niedzielę, uformowani w sekcje, weszli do wsi Sokołdy i zebranych włościanom odczytali Manifest Rządu Narodowego; nareszcie tegoż dnia o 4 wiorsty od Sokołdy, zajęli ostęp zapadły (...). Naciągnął Huściłło z 32u Sokolszczanami i stary Kobyliński z dorosłą młodzieżą ze swojej rodziny, z żywnością i ładunkami. Wkrótce rozległo się gwizdnięcie, wystąpiliśmy. Kilku konnych poprzedzało kolumnę i stawając na wejściu do ubocznych ścieżek, wytykało kierunek, bo noc była nieznośnie ciemną. Przechodząc trakt białostocko-kryński, rozłożono ogień, trzem zdrajcom odczytano protokół śledztwa i trzy trupy zawisły na jednym drzewie. O świcie zbliżył się oddział do wsi leśnej zwanej Lipowym-mostem i tu przybyli: nominowany przez Rząd Narodowy naczelnik wojenny Województwa Grodzieńskiego, pułkownik Onufry Duchyński i zamianowany przezeń na szefa sztabu głównego tegoż województwa, inspektor szkoły strzeleckiej sokólskiej Walery Wróblewski. Po przegładzie na marszu weszliśmy do Lipowego-mostu⁴³.

Powstańcy z Białegostoku – celem zmylenia rosyjskiego wywiadu – ruszyli na południowy wschód w kierunku Zabłudowa, pozorując ruch na Bielsk. Kilka kilometrów za miastem zmienili trasę, osiągając wieś Kamionka, w której połączyło się kilka grup. Po drodze mieli zbierać broń, konie i żywność z okolicznych dworów⁴⁴.

Istotne dla oddziału było przybycie doświadczonych oficerów z armii rosyjskiej. Bracia Ejtminowicze, Bogusław i Julian służyli w 2. dywizji piechoty gen. lejtn. Zachara Stiepanowicza Maniukina. Bogusław za bój pod Siemiatyczami otrzymał awans na majora, którego nie przyjął. W kwietniu zdezerterowali i przeszli na stronę powstania, formując własny oddział⁴⁵.

Pułkownik Duchyński zorganizował swoich ludzi na wzór regularnego oddziału. Ze 180 ludzi uzbrojonych w broń palną utworzył dwie kompanie. Pierwszą dowodził kpt. Apolinary Roman. W jej składzie było również dwóch innych oficerów, ośmiu pod-

⁴² S. Łaniec, op. cit., s. 112.

⁴³ I. Aramowicz, op. cit., s. 1–2.

⁴⁴ А.Ф. Смирнов, op. cit., s. 218.

⁴⁵ E. Szum, op. cit., s. 170.

oficerów, jeden starszy sierżant i jeden furier. Drugą dowodził por. Antoni Barancewicz, wraz z dwoma innymi oficerami, ośmioma podoficerami, feldfeblem i furierem. Natomiast dowódcą liczącej 117 ludzi kompanii kosynierów miał zostać Kazimierz Kobylński. Do niej dołączono 42 ludzi niemających żadnej broni⁴⁶. Weześniej w raporcie pisał o 384 powstańcach w jego oddziale, natomiast po zliczeniu kompanii było ich 339. Prawdopodobnie z nieznanых przyczyn została w raporcie pominięta kawaleria, sztab i ludzie bez przydziału. Nie wspomina przy tym o Ejtminowiczach i innych oficerach. Z tego powodu nie jest znana ich rola, mimo że mieli doświadczenie wojskowe.

Na nieszczęście płk. Duchyńskiego rosyjski wywiad działał sprawnie na tym terenie i rosyjskie dowództwo wiedziało o przygotowaniach, wbrew temu co uważał sam gen. lejtn. Maniukin. Mimo tego, rosyjski dowódca był ostrożny. Docierały do niego informacje z różnych stron o pojawianiu się oddziałów powstańczych, m.in. w okolicach Sokółki (zgrupowanie płk. Duchyńskiego), często zawiązujące faktyczne siły. W swoim raporcie z 24 kwietnia pisał, że z Białegostoku wyszło 80 osób, w tym oficerowie libawskiego pułku piechoty (kpt. Julian Ejtminowicz, por. Piotr Brandt, por. Antoni Barancewicz, ppor. Awit Micewicz, szt. kpt. Apolinary Roman i junkier Marcin Jatowt), wzmacniając tym samym powstanie ludźmi znającymi organizację i taktykę walki armii rosyjskiej⁴⁷. Początkowo władze powstańcze zachęcały do dezercji z armii carskiej i przechodzenia na służbę narodową. 21 czerwca wydano odezwę, której treść warto przytoczyć w całości:

Rząd Narodowy. Zważywszy, że dekretem z dnia 10 kwietnia r.b., Komitet Centralny jako Rząd Narodowy, wezwał wszystkich Polaków do opuszczenia szeregów moskiewskich, zważywszy, że mimo to znajdują się jeszcze w służbie moskiewskiej Polacy, którzy nie tylko obojętnie patrzą na ciężką walkę narodu z najazdem, ale nawet biorą czynny w niej udział przeciwko współbraciom: Stanowi: Artykuł 1. Polacy pozostający w służbie wojskowej moskiewskiej w granicach Polskich przed rokiem 1772, po dniu 1ym sierpnia r.b. zostaną z kraju na zawsze wywołani i jako banicy, pozbawieni czci obywatelskiej i wszelkich praw politycznych i cywilnych. Art. 2. Wykonanie niniejszego dekretu poleca się właściwym władzom Cywilnym i Wojskowym. Warszawa, 21 czerwca 1863 roku⁴⁸.

⁴⁶ BUW, CzR, sygn. F5-A35-6480-6481, Rapporta Wojennego Naczelnika Województwa Grodzieńskiego, k. 1. Stanisław Łaniec twierdził, że Kobylński dowodził kilkudziesięciuosobowym oddziałem kawalerii. Zob. S. Łaniec, op. cit., s. 112.

⁴⁷ А.Ф. Смирнов, op. cit., s. 218.

⁴⁸ Biblioteka Narodowa (dalej: BN), Dokumenty życia społecznego (dalej: DŻS), sygn. IA 4f Cim: „Zważywszy, że dekretem z dnia 10 kwietnia r.b., Komitet Centralny jako Rząd Narodowy, wezwał wszystkich Polaków do opuszczenia szeregów moskiewskich, 1; To samo dotyczyło m.in. marszałków szlachty”; BN, DŻS, sygn. IA 4f Cim” „Zważywszy, że w obec walki Narodowej, w obec gwałtów rządu najezdniczego pozostawianie w służbie moskiewskiej-jest odstępem sprawy ojczystej”. Dekret z 10 kwietnia był niewiele łagodniejszy w wymowie. Oznajmiał, że pozostający na służbie rosyjskiej zostaną pozbawieni praw politycznych i cywilnych w wyzwolonym kraju. Zob. *Dokumenty Komitetu Centralnego Narodowego i Rządu Narodowego*

Niewątpliwie był to atut powstańców, jednak z uwagi na braki w uzbrojeniu nie można było tego w pełni wykorzystać. Poza tym przewaga nieprzyjaciela była bardzo duża. W Województwie Grodzieńskim gen. lejtn. Maniukin miał do dyspozycji 67 kompanii piechoty, 7 szwadronów kawalerii, 6 sotni kozaków i 38 dział. Do tego należy doliczyć znajdujące się w rejonie kompanie inwalidów, policję itp., które również brały udział w tłumieniu powstania. Przeciwno sobie miał łącznie siedem oddziałów działających w województwie, przy czym liczebność każdego z nich nie przekraczała 400 ludzi⁴⁹.

Pułkownik Duchyński również był poinformowany o ruchach wojsk rosyjskich. Nowe doniesienia sprawiły, że musiał udać się na lepszą pozycję, która miałaby również walory obronne. Wybór padł na uroczysko Piereciosy na północ od Walił. W swoim raporcie zapisał:

Dnia 29 Kwietnia zmieniłem obóz, raz że wojska moskiewskie dowiedziały się o mnie, powtóre że pozycja Pereciosy była daleko lepszą dla nas pod względem obrony, bo jako wyspa wśród gęstych lasów otoczona bagnami, i że w tym punkcie chciałem dokończyć moją organizację wojskową aby podzielić kolumnę przynajmniej na 2 części i wysłać je w rozmaite punkta⁵⁰.

Tego samego dnia konne patrole rozpoznały zbliżającego się przeciwnika. W awangardzie jechali Kozacy, którzy zostali ostrzelani. Następnie miała ruszyć kompania piechoty, która po krótkiej wymianie ognia wycofała się na pozycje wyjściowe. Około godziny pierwszej dwie rosyjskie kompanie ponowiły atak⁵¹. Po chwili dołączyły następne, jednak ukształtowanie terenu nie pozwalało na pełne wykorzystanie sił. Pułkownik Duchyński zamierzał przejść do kontrataku. Ku jego zdziwieniu rezerwa złożona z kosyńców i części strzelców wycofała się bez rozkazu. W raporcie pisał, że było to z winy przybyłych do niego oficerów z libawskiego pułku piechoty⁵². Naczelnik znajdował się jednak na lewym skrzydle, nie do końca orientując się co zaszło na prawym. Aramowicz twierdził, że prawe załamało się po stracie kilku ludzi i dostaniu się w krzyżowy ogień⁵³. Napór rosyjskich oddziałów stawał się coraz mocniejszy. Ostatecznie powstańcy wycofali się, tracąc przy tym tabory. Kompanie i pojedynczy powstańcy rejterowali chaotycznie

1862–1864, red. E. Halicz, S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1968, s. 91. Te i inne druki Komitetu Centralnego i Rządu Narodowego docierały do białostockiego garnizonu. Zob. W. Załęski, *1863 – „rozbite lustra nadziei będziemy składali do końca...”*, [w:] *Powstanie 1863 r. Podlaskie epizody*, s. 241.

⁴⁹ А.Ф. Смирнов, op. cit., s. 233.

⁵⁰ BUW, CzR, sygn. F5-A35–6480–6481, Rapporta Wojennego Naczelnika Wojewódstwa Grodzieńskiego, k. 1.

⁵¹ Ibidem, k. 1–1v.

⁵² Ibidem, k. 1v.

⁵³ I. Aramowicz, op. cit., s. 4.

w różnych kierunkach. Punktem zbornym miał być ośp Starzynka – miejsce poprzedniego obozu. Pułkownik Duchyński raportował:

Już od godziny 3ej zwolniał był nieco ogień, lecz trwał zawsze aż do godziny 6ej wieczorem. Wtenczas z kilkoma ustępującami z placu boju chodziłem po lasach, aby zbierać rozbiegłych. Drugiego dnia, tj. 30 kwietnia, połączyłem się z kapitanem Wróblewskim; zbieraliśmy chodzących po lesie, formując z nich 2 oddziały, z których 1y poszedł do Dębleńskiego lasu, a 2i do Bielskiego powiatu; zebrałem takrze około 300u ludzi; reszta porozchodziła się do swych domów. Dwóch officerów z wojsk moskiewskich Brant i Micewicz już zebranych 250 ludzi i czekających na mnie rozpuścili mówiąc: idźcie gdzie chcecie! a sami i adjutant sztabu udali się do Królestwa, aby tam zabezpieczyć siebie⁵⁴.

Pułkownik Duchyński stracił przy tym swoją pieczęć. Pisał do Rządu Narodowego, że prosi o nową z napisem: „Naczelný Dowódca sił zbrojnych narodowych w Województwie Grodzieńskim”, a nie jak wcześniej: „Naczelnik wojenny w Województwie Grodzieńskim”⁵⁵. Raport po starciu został napisany w lasach pod Talkowszczyzną 3 maja. Zmiana napisu na pieczęci miała swoje uzasadnienie, gdyż Rosjanie mogli ją wykorzystać. Powstańcza prasa przestrzegała, że dokumenty z poprzednią pieczęcią nie są ważne⁵⁶.

Kiersnowski miał natomiast być wysłany w 37 osób do powiatu bielskiego, aby zmylić rosyjski pościg. Na jego trop wpadła kolumna złożona z dwóch kompanii libawskiego pułku piechoty, pół szwadronu ułanów i 10 kozaków. Przewodnikiem powstańców był Paweł Powierza. Ostatecznie rosyjska kolumna po krótkiej walce rozbiła oddział pod Strablą⁵⁷.

Straty polskie na Piereciosach według płk. Duchyńskiego wyniosły 3–4 zabitych i 5 rannych⁵⁸. Aramowicz trzy tygodnie po starciu został wysłany przez Wydział Zarządzający Prowincjami Litwy na obejrzenie miejsca. Od okolicznych chłopów dowiedział się, że pochowali we wspólnej mogile 32 powstańców⁵⁹. Obaj straty przeciwnika ocenili na 300 ludzi. Natomiast Rosjanie swoje podali na 3 zabitych i 21 rannych⁶⁰.

⁵⁴ BUW, CzR, sygn. F5-A35–6480–6481, Rapporta Wojennego Naczelnika Wojewódstwa Grodzieńskiego, k. 2.

⁵⁵ Ibidem, k. 2–2v.

⁵⁶ *Wiadomości o powstaniu na Litwie*, „Głos Wolny” z 12 V 1863, nr 6.

⁵⁷ В.К. Лопатин, *Памятка либавца: Краткая история 6-го пехотного Либавского полка*, Sank-Petersburg 1903, s. 51; P. Powierza, op. cit., s. 13–14.

⁵⁸ BUW, CzR, sygn. F5-A35–6480–6481, Rapporta Wojennego Naczelnika Wojewódstwa Grodzieńskiego, k. 2.

⁵⁹ I. Aramowicz, op. cit., s. 4–5.

⁶⁰ А.Ф. Смирнов, op. cit., s. 234.

Na miejsce nowego obozu wybrano ostęp Budzisk. W celu zamaskowania faktycznego miejsca pobytu płk Duchyński wysłał w kierunku Waliń 16 kawalerzystów pod dowództwem Kobylńskiego, aby pozorowali obecność całego oddziału⁶¹. Przyniosło to zamierzony efekt. Powstańcy zyskali swobodę i stracili kontakt bojowy z rosyjskimi oddziałami. Tutaj mogli się szkolić i zbierać następnych ochotników. Spokój trwał przez 17 dni, do 1 czerwca, kiedy uzyskano informacje, że w stronę obozu zbliża się silna kolumna złożona z piechoty i jazdy. Zarządzono wymarsz. W okolicach Dworzyska doszło do potyczki. Oddział ruszył w dalszą drogę⁶².

Naczelnik podzielił siły. Jazda ruszyła przez Krynki i Świsłocz. Piechota podążyła innym traktem. W mijanych miejscowościach (Surążkowo, Gródek, Jałówka) odczytano chłopom manifest Rządu Narodowego i dekret uwłaszczeniowy. W Mostowlanach z braku czasu jedynie wręczono dokumenty. Celem obu kolumn były Hrynki⁶³.

W maju rozpoczęli również działania naczelnicy powiatowi. Wystąpienia zbrojne w kilku miejscach okazały się problematyczne dla rosyjskiego dowództwa. Szczególnie w maju nasiliły się starcia z oddziałami Aleksandra Lenkiewicza „Landra”, Szczęsnego Włodka „Samuchy”, Gustawa Strawińskiego „Młotka” czy Romualda Traugutta. Największe trudności sprawiał ostatni, rozbijając 17 maja pod Horkami rosyjską kolumnę⁶⁴. W tym rejonie dowodził gen. Artur Fiodorowicz Egger, który całą energię skupił na rozbiciu oddziału Traugutta⁶⁵. Dopiero 25 maja udało mu się zadać poważne straty powstańcom, którzy wkrótce ponownie zebrali się łącząc z oddziałem Wańkowicza⁶⁶. Rosyjski dowódca raportował, że przeciwnik jest nieuchwytny – szybko zmienia położenie i ukrywa się w niedostępnych miejscach. Jego ludzie natomiast są wyczerpani forsownymi marszami⁶⁷.

Tymczasem płk. Duchyński kontynuował marsz. Jak raportował:

W dalszym biegu działań wojskowych mając na celu zbliżenie z sobą oddziałów rozdzielonych całkowicie przez brak cywilnej organizacji, a zarówno aby wesprzeć oddziały Wołkowyski i Słonimski przez Nowy-dwór i Janin wstąpiliśmy do puszczy Różańskiej⁶⁸.

8 czerwca natknął się w okolicy Kosowa i Mereczowszczyzny na rosyjską kolumnę. Atak początkowo był zaskoczeniem. Zdołano jednak uporządkować szeregi. Ciężar walk

⁶¹ BUW, CzR, sygn. F5-A35-6480-6481, Rapporta Wojennego Naczelnika Wojewódstwa Grodzieńskiego, k. 2v.

⁶² I. Aramowicz, op. cit., s. 7-8.

⁶³ BUW, CzR, sygn. F5-A35-6480-6481, Rapporta Wojennego Naczelnika Wojewódstwa Grodzieńskiego, k. 2v.

⁶⁴ S. Zieliński, op. cit., s. 323-327.

⁶⁵ А.Ф. Смирнов, op. cit., s. 235.

⁶⁶ S. Zieliński, op. cit., s. 326-327.

⁶⁷ А.Ф. Смирнов, op. cit., s. 243.

⁶⁸ BUW, CzR, sygn. F5-A35-6480-6481, Rapporta Wojennego Naczelnika Wojewódstwa Grodzieńskiego, k. 2v.

przyjęło lewe skrzydło. Strzelcy odpowiadali ogniem, a kosynierzy pod dowództwem Jaśnińskiego i Lalkowskiego mieli dwa razy ruszać do kontrataku, zadając rosyjskim kompaniom dotkliwe straty. Mimo tego prawe skrzydło się załamało. Na pozycji zostało 12 ludzi pod dowództwem Trusiewicza. Tymczasem w porządku odesłano w bezpieczne miejsce tabory pod osłoną jazdy. Pod wieczór powstańcy wycofali się na niewielką odległość. Wkrótce jednak wrócili po rannych. Straty powstańców miały wynieść 9 zabitych i 10 rannych przy rosyjskich wynoszących 130 zabitych, w tym 4 oficerów oraz 17 rannych żołnierzy i jeden oficer⁶⁹. Aramowicz twierdził, że dowództwo w starciu przejął kpt. Wróblewski. Pułkownik Duchyński miał być przez Kozaków odcięty od oddziału. Również kpt. Wróblewski miał trzykrotnie prowadzić do kontrataku kosynierów. Straty ocenił na 13 zabitych i 8 rannych, natomiast rosyjskie na 130 żołnierzy i 4 oficerów⁷⁰. Zarówno płk Duchyński, jak i Aramowicz straty rosyjskie podawali na podstawie relacji miejscowej ludności.

Dwa dni później doszło do następnego starcia. Pod Sieradowem⁷¹ powstańcy rozłożyli obóz. Na wieść o zbliżającej się nieprzyjacielskiej kolumnie płk Duchyński zorganizował zasadzkę. Przepuszczając jadących w awangardzie Kozaków, strzelcy otworzyli ogień do piechoty, która początkowo zachwiała się. Rosyjscy oficerowie uporządkowali szeregi i ruszyli do kontrataku, zdobywając nawet obóz. Kapitan Wróblewski tymczasem przygotował drugą zasadzkę zadając przeciwnikowi duże straty. Ostatecznie rosyjska kolumna się wycofała. Po stronie powstańców miał być jeden zabity, którego pochowano z honorami. Straty rosyjskie miały wynieść 18 zabitych i 34 rannych⁷².

12 czerwca doszło do połączenia z oddziałem ppłk. Lenkiewicza. Od 17 maja dowodził on partiami grodzieńską i wołkowską. Ze zgrupowanymi siłami płk Duchyński ruszył na zachód w kierunku Puszczy Białowieskiej. W nocy z 14 na 15 czerwca osiągnął cel. Obóz rozłożono w ostępie Wielki Węgiel w okolicach wsi Kornadź. Pozycja ta stanowiła już wcześniej swego rodzaju zaplecze działań Strawińskiego, z którego robił wypad⁷³. Tutaj płk Duchyński podzielił swoje siły. Miało to na celu rozprzestrzenianie powstania w innych rejonach Województwa Grodzieńskiego. 15 czerwca do powiatów białostockiego, bielskiego i sokólskiego wysłano oddział 92 ludzi (w tym 8 oficerów i 20 kosynierów, reszta uzbrojona w broń palną) pod dowództwem kpt. Ejtminowicza. Następnego dnia wydzielono 79 ludzi pod dowództwem ppłk. Lenkiewicza, który miał działać między rzekami Rosią, Szczarą oraz Zelwianką i zbierać rozproszonych powstańców z oddziału słonimskiego kpt. Franciszka Jundziłła. Zostali zaopatrzeni w 24 dubel-

⁶⁹ Straty podane na podstawie raportu płk. Duchyńskiego. Rosyjskie są prawdopodobnie zawyżone. Zob. *ibidem*, k. 3.

⁷⁰ I. Aramowicz, *op. cit.*, s. 10.

⁷¹ Obecnie 4 km na południowy zachód od Iwacewicz na trasie Brześć–Bobrujsk.

⁷² BUW, CzR, sygn. F5-A35–6480–6481, Rapporta Wojennego Naczelnika Województwa Grodzieńskiego, k. 3; I. Aramowicz, *op. cit.*, s. 12–13.

⁷³ J. Długosz, *op. cit.*, s. 72.

tówki, 22 pojedynki, 1 sztucer, 10 pistoletów i 12 kos. Resztę oddziału podzielono na dwie kompanie: sokólską dowodzoną przez Huwalda i wołkowyską kpt. Strawińskiego⁷⁴.

Tymczasem kawaleria Kobylińskiego działała na innym kierunku. W Różanie rozbiła komendę inwalidów, zdobywając 23 karabiny, 2 dubeltówki i 2 pałasze, co z braku uzbrojenia było cenną zdobyczą. 16 czerwca po południu jazda zjawiała się pod Wielkim Węglem, gdzie akurat rozdawano nominacje oficerskie i przygotowywano odezwy do mieszkańców poszczególnych powiatów⁷⁵.

Kawaleria po kilkugodzinnym odpoczynku została wysłana na północ do miejscowości Ustroń. O godzinie 6 wieczorem powróciła ścigana przez rosyjską kolumnę złożoną z dwóch kompanii piechoty i 40 kozaków. Powstańcy cofnęli się na lepszą pozycję na skraj lasu. Drzewa zapewniały dobrą osłonę przed ogniem rosyjskich karabinów. Za linią strzelców w centrum rozlokowani zostali kosynierzy, tworząc rezerwę. Obroną kierował kpt. Wróblewski. Rosyjska piechota atakowała przez łąkę, nie mając żadnej osłony, poniosła dość duże straty. Nie powiodła się również próba obejścia lewego skrzydła powstańców. Zapadające ciemności zakończyły walkę. Rosyjska kolumna się wycofała. Pułkownik Duchyński miał stracić jednego zabitego i trzech rannych, przeciwnik natomiast 30 zabitych i 50 rannych. Ponadto w ręce powstańców wpadło 57 sztucerów⁷⁶.

Rosyjskie posiłki mogły nadejść w każdej chwili. Zarządzono więc wymarsz. Trasa wiodła przez Kornadź, Ustroń, Nowy Dwór, Mosuszyn na Porozów. Przed tym ostatnim zmieniono kierunek na Michałki i Hrynki, aby ostatecznie 21 czerwca osiągnąć Żarkowszczyznę. Manewr, mający na celu zmylenie przeciwnika, się nie powiódł. Tuż po dotarciu na miejsce zaczęła wyłaniać się rosyjska kolumna. Walka była krótka, lecz zacięta. Powstańcy stracili dwóch zabitych i 3–5 rannych. Straty rosyjskie miały wynieść dwóch zabitych i 12 rannych⁷⁷. Z obawy przed ponownym atakiem oddział wyruszył w inne miejsce. Do zamaskowania ruchu Puszcza Białowieska nadawała się idealnie. Przeprowadzając się przez Narew pod Browkiem i przez Babią Górę, siły płk. Duchyńskiego dotarły do Siemianówki, gdzie odczytano manifest Rządu Narodowego⁷⁸.

Mimo szybkiego ruchu przez trudny do przeprawy teren rosyjska kolumna wciąż podążała tropem powstańców. Pułkownik Duchyński kontynuował marsz. Trasa od Olchówki do Popielewa była wyjątkowo męcząca:

⁷⁴ BUW, CzR, sygn. F5-A35-6480-6481, Rapporta Wojennego Naczelnika Wojewódstwa Grodzieńskiego, k. 3-3v. Aramowicz pisał, że oddział ochotników pod kpt. Ejtminowiczem liczył 96 ludzi, a pod ppłk. Lenkiewiczem – 56. Zob. I. Aramowicz, op. cit., s. 23.

⁷⁵ I. Aramowicz, op. cit., s. 23-24.

⁷⁶ BUW, CzR, sygn. F5-A35-6480-6481, Rapporta Wojennego Naczelnika Wojewódstwa Grodzieńskiego, k. 3v. Aramowicz twierdził, że zdobyto 29 sztucerów. Zob. I. Aramowicz, op. cit., s. 26.

⁷⁷ BUW, CzR, sygn. F5-A35-6480-6481, Rapporta Wojennego Naczelnika Wojewódstwa Grodzieńskiego, k. 3v; I. Aramowicz, op. cit., s. 28.

⁷⁸ BUW, CzR, sygn. F5-A35-6480-6481, Rapporta Wojennego Naczelnika Wojewódstwa Grodzieńskiego, k. 3v-4.

Mając na karkach moskali, a co ważniejsza, spodziewając się ich działań na trybach, którymi hojnie opatrzyli puszcę Białowieżską, zrobiliśmy przemarszów kilka w tym dziale, w którym znajdowaliśmy się, a następnie, przeryzując w poprzek tryby, przeszliśmy przez kilka innych działów. Przewodnikiem jedynym w marszach po tych ostępach był głuchy był szef Wróblewski z mapką leśniczą, gdzie wykazane były działy, tryby i ich numera; odpowiednie numera na słupach po trybach dopełniały mapkę w oznaczeniu miejscowości. Zmęczeni całodziennym marszem o głodzie stanęliśmy na noc przy którymś z tryb i rozłożono jedno ognisko. O ranku ruszyliśmy dalej, z ostępów w ostępy, a im dalej, w tym więcej dziksz. Drzew powalonych stopy, wznoszące się na trybach jedne na drugie, przegradzały nam drogę: należało nam wdzierać się na wierzch i spuszczać się potem na dół a konie, przy trybach, przez gęszczarze gwałtem przeciągać. Wywroty jodeł i sosen, upadłych od burz i starości stawały przed nami, jak ściany wysokich domów związane z korzeni i olepione ziemią, która przy waleniu się drzew oderwała od gruntu, jak progi wysokie, przez które przeleźć ledwie z wysileniem można było; błota i porośla zapępiały miejsca od wywrotów wolne: ludzie ledwie wydołać mogli w marszu, orzeźwiając się wodą, która się ukrywała dość często pod wywrotami; konie prawie ginęły. W jednym z ostępów wchodziliśmy na wzgórze dziko a wspaniale porosłe jesionami i klonami: Wróblewski odwrócił się do postępujących za nim i, wskazując ręką na potężne lasy: ogrody Gedymina! Wyrzekł. Nurząc się w ostępach, oddział posuwał się naprzód: natrafiliśmy na świeże ślady zubrów i na drzewa, których korę u dołu ogryzły. Nareszcie spotkaliśmy włościanina i od niego powzięliśmy dokładną wiadomość o miejscu naszego pobytu. Niewiele opodal ztamtąd rozwinęło się przed nami niezmierzone błoto okryte trawą. Włościanie kosili pod lasem i składali w stogi. Chcieliśmy kupić u nich żywności, ale nic nie mieli. Pobrnęliśmy na drugą stronę błota do przeciwległych lasów. Konie zapadały w ziemię: musieliśmy je przeprowiać podkładając każdemu pod brzuch parę drągów, któreśmy we 4ch podnosili, a jeden z przodu wzięwszy za cugle, kierował na miejsca gruntu twardsze; pomimo to dwa konie, już na środku błota, tak zapadły głęboko, że ich wyciągnąć niepodobnym było: więc je porzuciliśmy. Według wskazówek włościan ruszyliśmy, w lesie poza błotem, w kierunku do Popielewa i o zmierzchu stanęliśmy pod nim, na skraju lasu dotykającego kolonii popielewskiej⁷⁹.

Mimo uciążliwego marszu nie udało się zgubić tropu. Rosyjskie kolumny były już coraz bliżej. Pułkownik Duchyński postanowił podzielić oddział na cztery mniejsze: 1. sokólski pod dowództwem Waszkiewicza (78 strzelców, 18 kosynierów) do działań w powiecie bielskim; 2. sokólski Tołkina (46 strzelców, 18 kosynierów) na pograniczu wołkowyskiego; 1. wołkowyski pod Strawińskim (60 strzelców, 8 kosynierów) w północ-

⁷⁹ I. Aramowicz, op. cit., s. 30–31.

nej części wołkowyskiego; 2. wołkowyski pod Sasuliczem (50 strzelców, 8 kosynierów) w południowej części wołkowyskiego⁸⁰.

Tymczasem płk Duchyński pozostał z 1. wołkowyskim i udał się w kierunku Nowego Dworu. Przybył tu również 2. wołkowyski i oddział prużański Włodka, który wkrótce wyruszył w celu zrobienia dywersji, lecz został rozbity przez rosyjską kolumnę. Pułkownik Duchyński zebrał rozproszonych i utworzył z nich oddział. Dowództwo nad nim objął Ildefons Chodakowski. Wszystkie zgrupowane oddziały miały teraz czas na ćwiczenia, jednak dawał się odczuć brak kontaktu z organizacją cywilną. Powstańcom brakowało odzieży i żywności⁸¹.

W odległym o kilka kilometrów Łyskowie stał z liczącą setką żołnierzy rosyjski płk. Kazauli, dowódca okręgu wołkowyskiego. Pułkownik Duchyński zakładał atak na tę placówkę, jednak spotkał się ze sprzeciwem swojego sztabu⁸². Aramowicz nic o tym fakcie nie wspomina. Możliwe, że w raporcie naczelnik chciał wykazać się aktywnością i chęcią działań ofensywnych.

Oddział operował teraz między Nowym Dworem a Porozowem. Do obozu pod Bojarami 31 lipca przyjechał pomocnik komisarza Rządu Narodowego, który miał wiele uwag do sposobu prowadzenia działań. Pułkownik Duchyński odniósł się do nich w swoim raporcie, szczególnie do kwestii dowództwa:

Pomocnik Komisarza zawiadomił mnie, że na miejsce moje już od miesiąca jest przeznaczony Traugutt. Ja sam zażądałem już przeszło od 2 miesięcy urlop, gdyż osłabiony kompletnie na siłach chciałem spocząć. Być może że wskutek żądania mojego władza naznaczyła na moje miejsce podpułkownika Traugutta; w przeciwnym razie dziwiłoby mnie bardzo podobne rozporządzenie, gdyż pod każdym względem czuję i widzę, że znaczne oddał usługi Województwie Grodzieńskiemu⁸³.

Następne dni były dość spokojne. Powstańcy mieli czas na odpoczynek, ćwiczenia i uzupełnianie zapasów. Dochodziło jedynie do drobnych strac z mniejszymi rosyjskimi oddziałami. Do jednej z nich doszło w samych Bojarach, gdzie oddział Chodakowskiego uderzył na rosyjską placówkę. Widząc przewagę nieprzyjaciela, wycofał swoich ludzi do obozu, unikając przy tym zasadzki. Straty rosyjskie wyniosły pięciu zabitych i czterech rannych⁸⁴.

⁸⁰ BUW, CzR, sygn. F5-A35-6480-6481, Rapporta Wojennego Naczelnika Wojewódstwa Grodzieńskiego, k. 4.

⁸¹ Ibidem, k. 4-4v.

⁸² Ibidem, k. 4v.

⁸³ Ibidem, 5. Fragmenty dotyczące uwag pomocnika komisarza są przekreślone, lecz pozostają czytelne.

⁸⁴ S. Zieliński, op. cit., s. 335.

9 sierpnia płk Duchyński zarządził przesunięcie obozu bliżej Nowosiółek. Było to miejsce, gdzie wcześniej obozowały oddziały Strawińskiego i Sasulicza. Pozostały po nich szalasy, które zaczęto czyścić i przygotowywać do ponownego użycia⁸⁵. Po godzinie trzeciej po południu pojawiła się silna rosyjska kolumna złożona z trzech kompanii piechoty i kawalerii pod dowództwem mjr. Duchnowskiego, którą podprowadzili szpiedzy. Lewe skrzydło zajął oddział prużański, centrum – kobryński, a prawe – wołkowyski. Po krótkiej wymianie ognia skrzydła wycofały się na lepszą pozycję. Pozostało centrum, którym dowodził kpt. Wróblewski. W obawie przed okrążeniem również oni rozpoczęli odwrót. Walka trwała godzinę przynosząc straty w wysokości dwóch zabitych, jednego ciężko rannego i 30 rozproszonych. Rosjanie swoje ocenili na dziewięciu rannych⁸⁶.

Noc powstańcy spędzili na miejscu starcia. Następnego dnia płk. Duchyński zamierzał zmylić przeciwnika. Oddział wołkowyski przekazał Strawińskiemu, a sam na czele 70 ludzi wykonał ruch na Kołonną, aby pozorować przeniesienie działań do Puszczy Świsłockiej. Marsz był uciążliwy, szczególnie dla dowódcy:

Marsze podczas upałów męczyły, idąc po lesie orzeźwiali się wszyscy zórawinami i kosiąnką, a zrodziły obficie. Pułkownik Duchyński, idąc ciągle pieszo, opadał z sił: na marszu w jednym miejscu położył się na ziemię i wręcz na brak sił się uskarżał, przystanął oddział, otoczył go, a skoro wypoczął, ruszyliśmy dalej⁸⁷.

Do oddziału przybył Czesław Kołłupajło, wysłannik Strawińskiego, doprowadzając ich na miejsce obozu. Między Helenami a Kraśnikiem znów doszło do zgrupowania. Pułkownik Duchyński uporządkował ludzi w trzy kompanie: wołkowyską (7 oficerów, 27 podoficerów, 78 szeregowych) pod dowództwem Kołłupajły, prużańską (5 oficerów, 5 podoficerów, 48 szeregowych) pod dowództwem Daszkiewicza i kobryńską (5 oficerów, 7 podoficerów, 58 szeregowych) pod dowództwem Parczewskiego⁸⁸. Siły płk. Duchyńskiego utraciły kontakt bojowy z nieprzyjacielem. Mogły teraz odpocząć po trudach uciążliwych marszów. Sam Naczelnik mocno osłabł i nie był w stanie dalej dowodzić. Dnia 15 sierpnia do obozu przybył urzędnik cywilny przekazując płk. Duchyńskiemu rozporządzenie Rządu Narodowego zwalniające go z funkcji naczelnika wojennego Województwa Grodzieńskiego⁸⁹. Jego miejsce zajął dotychczasowy szef sztabu kpt. Wróblewski, który prawdopodobnie jednocześnie otrzymał awans na podpułkownika. Po zdaniu dowództwa przez płk. Duchyńskiego powstanie w Województwie Grodzieńskim

⁸⁵ I. Aramowicz, op. cit., s. 48.

⁸⁶ Ibidem, s. 49; BUW, CzR, sygn. F5-A35-6480-6481, Rapporta Wojennego Naczelnika Województwa Grodzieńskiego, k. 5v; S. Zieliński, op. cit., s. 335-336.

⁸⁷ I. Aramowicz, op. cit., s. 50.

⁸⁸ BUW, CzR, sygn. F5-A35-6480-6481, Rapporta Wojennego Naczelnika Województwa Grodzieńskiego, k. 6.

⁸⁹ I. Aramowicz, op. cit., s. 50; S. Zieliński, op. cit., s. 336.

zaczęło upadać. Podpułkownik Wróblewski starał się ożywić insurekcję, jednak po sierpniowych i wrześniowych walkach pod Głębokim Kątem i Rudnią udał się na lustrację podległych mu oddziałów. Po stwierdzeniu, że te rozeszły się, wraz z Aramowiczem udał się do Warszawy, gdzie otrzymał nominację na naczelnika wojennego województwa podlaskiego⁹⁰.

Na tym nie kończy się udział płk. Duchyńskiego w powstaniu. Jeszcze w sierpniu udał się do Paryża. Tam, rozkazem z 28 października 1863 r., otrzymał nominację na generała brygady i naczelnika sił zbrojnych województw Augustowskiego i Grodzieńskiego⁹¹. Z nieznanых przyczyn już 30 października Rząd Narodowy cofnął nominację i wyznaczył do pracy w agencji wiedeńskiej⁹².

Przełom kwietnia i maja był okresem wzmózonej aktywności powstańczej na wschodnim teatrze działań. Można zaliczyć do nich kampanię gen. Sierakowskiego na Litwie, płk. Różyckiego na Wołyniu czy w końcu płk. Duchyńskiego w Województwie Grodzieńskim. Czy zdezorganizowało to rosyjskie dowództwo i przyczyniło się do poprawy sytuacji powstańców w Królestwie Polskim? Odpowiedź jest oczywista. Rosyjskie garnizony były już na tym etapie znacznie silniejsze niż w okresie zimowym i zdążyły już poznać przeciwnika. Wykazywały się też większą śmiałością. Jak zauważył Eligiusz Kozłowski, jedynie w ciągu kilku pierwszych dni powstania można było osiągnąć większe sukcesy, gdy nieprzyjaciel był zaskoczony i nie znał jeszcze słabości powstańczego wojska⁹³.

Pułkownik Duchyński nie mógł ze swoim oddziałem odegrać większej roli. Wpłynęło na to kilka zasadniczych czynników. Pierwszym był oczywiście brak odpowiedniej liczby sztuk broni palnej. Teren, na którym przyszło mu działać, idealnie nadawał się do organizowania zasadzek, przecinania linii komunikacyjnych i flankowania ruchów nieprzyjaciela na głównych i pobocznych arteriach. Do tego potrzebne były wojskowe karabiny, które mogłyby zapewnić odpowiednią siłę ognia i pozwalałyby na zneutralizowanie przewagi liczebnej przeciwnika. Następnym był brak odpowiedniej liczby ludzi. Niedobór wynikał z faktu, że wielu obywateli Województwa Grodzieńskiego stanęło do walki już w styczniu bądź lutym, zasilając szeregi Władysława Cichorskiego „Zameczka” lub innych dowódców, grupujących się m.in. w Siemiatyczach. Inni oczekiwali sukcesów, które mogłyby dać cięń szans na zwycięstwo. Kluczowym czynnikiem był jednak brak stałego zaplecza. Bez niego nie było możliwości formowania i szkolenia nowych ludzi oraz zaopatrywania ich. Do tego należy dodać brak jakiegokolwiek pomocy z innych województw. Nikt nie mógł jej udzielić. Inni naczelnicy borykali się z podobnymi

⁹⁰ J.W. Borejsza, *Patriota bez paszportu*, s. 45; S. Zieliński, op. cit., s. 336–337.

⁹¹ *Dokumenty Wydziału Wojny Rządu Narodowego 1863–1864*, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1974, s. 174–175.

⁹² F. Ramotowska, op. cit., s. 624.

⁹³ E. Kozłowski, op. cit., s. 314–316.

problemami. Cała kampania potwierdza jedynie politykę Białych prowadzenia zbrojnej demonstracji. Celem było samo w sobie utrzymanie się w terenie. Zakładając, że było to sedno działań, płk Duchyński wywiązał się z powierzonego mu zadania.

Dobrze dobrana kadra i umiejętnie wykorzystany teatr działań pozwoliły na prowadzenie kampanii przez cztery miesiące, unikając przy tym rozbicia i zadając przeciwnikowi pewne straty. Pomogła w tym również postawa lokalnej ludności, która wspierała jak mogła działania powstańcze, poprzez zaopatrywanie w żywność i odzież, jak również pełniąc rolę przewodników przez nieznany teren. Kalinowski zeznawał, że na terenie Województwa Grodzieńskiego działało siedem oddziałów liczących łącznie 1700 ludzi, głównie z drobnej szlachty, włościan skarbowych i mieszczan. Znacznie mniejsze poparcie mieli wśród ziemiaństwa i ich chłopów⁹⁴.

Wśród współczesnych płk Duchyński miał zróżnicowane opinie. Adolf Białokoz pisał o nim zdecydowanie negatywnie. Uważał, że zmarnował niepotrzebnie czas, stojąc ponad dwa tygodnie w Budzisku, nie prowadząc przy tym zdecydowanych działań⁹⁵. Prawdopodobnie naczelnik Białegostoku nie zdawał sobie sprawy z faktu, jakimi siłami rzeczywiście dysponuje płk Duchyński. Najbardziej trafną opinię o nim wyraził Agaton Giller:

Błędy, jakie popełnił, nie odbierają mu zasługi, że dał hasło do powstania w Grodzieńskim; ani też szacunku, na jaki zasłużył przez swoje poświęcenie, znosząc w późnym wieku trudne przemarsze po puszczech z wielką wytrzymałością i okazując szlachetność charakteru i dobre serce w razach przewinień powstańców⁹⁶.

Organizacja narodowa w Województwie Grodzieńskim w analizowanym okresie składała się z dobrze dobranych, energicznych i współpracujących ze sobą osób. Sam płk Duchyński potrafił realnie ocenić sytuację. Nie będąc dłuższy czas w wojsku i nie znając terenu, na jakim przyszło mu organizować siły zbrojne, powierzył to osobom kompetentnym – kpt. Wróblewskiemu i Kalinowskiemu, którzy wywiązali się z powierzonego im zadania i obaj kontynuowali walkę do 1864 r. Warto również zaznaczyć, że istniejący od kilku dni, słabo uzbrojony oddział zmierzył się z przeważającym przeciwnikiem na Piereciosach. Mimo że rosyjska kolumna osiągnęła taktyczne zwycięstwo, powstańcy nie zostali rozbici i nadal operowali na tym terenie. W wyniku intensywnych ćwiczeń w ostepie Budzisk następne starcia przebiegały z większym powodzeniem i umożliwiły prowadzenie działań przez następne miesiące. Do połowy sierpnia oddział funkcjonował jako zwarta formacja, która ostatecznie nie została rozbita, a płk Duchyński, mimo osła-

⁹⁴ F. Ramotowska, op. cit., s. 380.

⁹⁵ A. Białokoz, op. cit., s. 55, 64.

⁹⁶ A. Giller, *Historia powstania narodu polskiego w 1861–1864 r.*, t. 1, Paryż 1867, s. 184.

bienia fizycznego, nie opuścił swoich ludzi. Dowództwo przekazał dopiero po otrzymaniu zwolnienia od Rządu Narodowego.

Spośród wyższych dowódców powstańczych, którzy wiosną rozpoczęli kampanie na wschodnim teatrze działań, płk Duchyński stosunkowo długo utrzymał się w terenie. Działania gen. Sierakowskiego czy płk. Różyckiego trwały trzy tygodnie. Wyjątek stanowi działalność ks. Antoniego Mackiewicza na Litwie, lecz trzeba wziąć pod uwagę, że jego oddział był kilkakrotnie rozbijany, a on sam łączył się z innymi lub zbierał pobite grupy powstańcze i ponownie odtwarzał siły.

Na Litwie tłumiono powstanie wszelkimi metodami. Oprócz użycia wojsk administracja carska silnie oddziaływała na chłopów, zdając sobie sprawę, że ich sytuacja materialna była o wiele gorsza niż tych w Królestwie i zauważalne były wśród nich tendencje rewolucyjne. Ostatecznym ciosem było powołanie na generał-gubernatora Michała Murawiewa i zaprowadzenie terroru wobec uczestników i tych, którzy jakkolwiek powstanie wspierali⁹⁷. W wyniku tych działań kruszyła się władza Białych. Wydział Zarządzający Prowincjami Litwy 26 czerwca 1863 r. został przekształcony w Wydział Wykonawczy na Litwie, jeszcze bardziej uzależniając się od Rządu Narodowego w Warszawie⁹⁸. W lipcu doszło do przewrotu w Wilnie. Znow zaczęła się walka o władzę, gdzie na pierwszym planie był Kalinowski. Jako jeden z nielicznych mógł jeszcze podtrzymać upadające powstanie. Inni działacze opuścili miasto lub byli już aresztowani. Pojawił się wówczas plan uniezależnienia władz litewskich od Rządu Narodowego, argumentując to bezczynnością Warszawy. Ostatecznie Kalinowski stał się faktycznym przywódcą powstania na Litwie⁹⁹.

Stanisław Zieliński wymienił jeszcze osiem starć, które miały miejsce po 15 sierpnia w Województwie Grodzieńskim. W przynajmniej trzech z nich dowodzili dawni podkomendni płk. Duchyńskiego. Pozostałe to drobne potyczki nieznanych powstańczych oddziałów. Ostatnia miała miejsce pod Białymstokiem 5 lutego 1864 r.¹⁰⁰ W województwie kowieńskim powstanie trwało do stycznia 1864 r., lecz kilkudziesięciosobowe oddziały były spotykane jeszcze w październiku¹⁰¹. Na Wołyniu ostatnim akordem zorganizowanych działań powstańczych była wyprawa na Poryck, następnie do 14 lutego 1864 r. zanotowano mniejsze starcia¹⁰².

Drobiazgowo badania działań poszczególnych oddziałów, naczelników czy komisarzy w zestawieniu z ogólną sytuacją militarną oraz polityczną pozwalają lepiej zrozumieć przyczyny klęski powstania styczniowego.

⁹⁷ S. Kieniewicz, op. cit., s. 495–497.

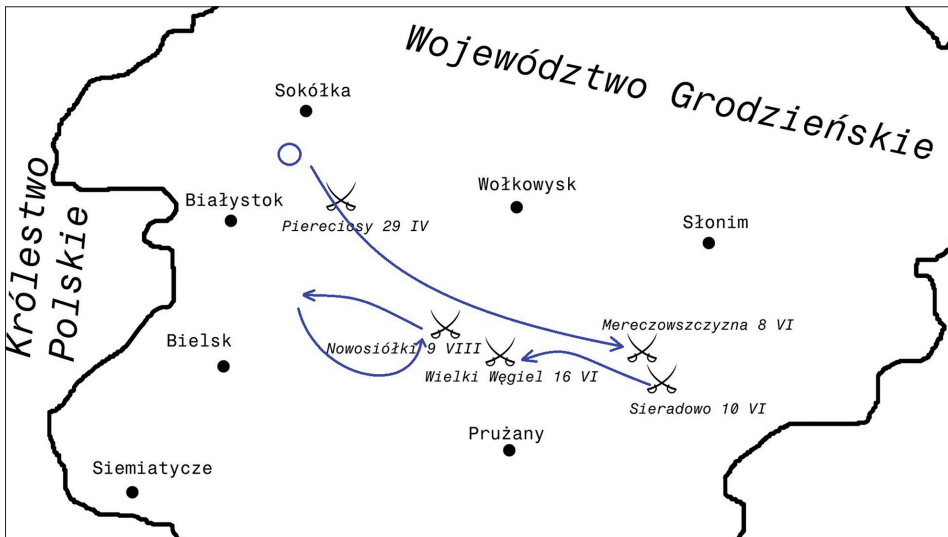
⁹⁸ Ibidem, s. 542.

⁹⁹ Ibidem, s. 606–610.

¹⁰⁰ S. Zieliński, op. cit., s. 336–338.

¹⁰¹ Ibidem, s. 309–310.

¹⁰² Ibidem, s. 349.



Rys. 1. Szlak bojowy oddziału płk. Duchyńskiego z oznaczeniem najważniejszych starć
Opracowanie własne autora.

Bibliografia

Archiwalia

Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego, Czytelnia Rękopisów

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Zbiór materiałów różnych dotyczących powstania styczniowego

Biblioteka Narodowa, Dokumenty życia społecznego

Źródła drukowane

Aramowicz I., *Marzenia. Pamiętnik o ruchu partyzanckim w województwie grodzieńskim w 1863 i 1864 r.*, Bendlikon 1865.

Brandt W., *Mój udział w powstaniu*, [w:] *W czterdziątą rocznicę powstania styczniowego 1863–1864*, Lwów 1903.

Dokumenty Komitetu Centralnego Narodowego i Rządu Narodowego 1862–1864, red. E. Halicz, S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1968.

Dokumenty Wydziału Wojny Rządu Narodowego 1863–1864, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1974.

Gieysztor J., *Pamiętniki z lat 1857–1865*, t. 1, Wilno 1921.

Szkic ruchów powstańczych w Grodzieńskim, „Głos Wolny” z 20 IX 1863, nr 22.

Wiadomości o powstaniu na Litwie, „Głos Wolny” z 12 V 1863, nr 6.

Opracowania

- Арлукевич А.Б., *Войска Российской империи в Беларуси в период восстания 1863–1864 гг.*, „Вестник Полоцкого государственного университета Серия А, Гуманитарные науки” 2020.
- Bielecki R., *Słownik biograficzny oficerów powstania listopadowego*, t. 1, Warszawa 1995.
- Borejsza J.W., *Patriota bez paszportu*, Warszawa 2008.
- Borejsza J.W., *Z dziejów polskiej prasy emigracyjnej (1863–1865)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1965, nr 4(1).
- Chankowski S., *Powstanie styczniowe w Augustowskiem*, Warszawa 1972.
- Długosz J., *Oddziały powstańcze roku 1863 w Gubernii Grodzieńskiej*, „Przegląd Narodowy” 1912, nr 10.
- Dobrowolski R., *Przyczynek do powstania styczniowego w Puszczy Knyszyńskiej i Supraślu – wedle dokumentów, pamiętników i przekazów ustnych. Próba rekonstrukcji wydarzeń*, [w:] *Powstanie 1863 r. Podlaskie epizody*, red. R. Dobrowolski, M. Zemło, Supraśl 2013.
- Dobrzyński J., Samsel A., *Powstanie styczniowe na Podlasiu. Przyczynek do badań nad udziałem ziemiaństwa Białostoczczyzny w zrywie narodowym*, „Juchnowieckie Szepty o Historii” 2017, nr 2.
- Fajnhauz D., *1863: Litwa i Białoruś*, Warszawa 1999.
- Giller A., *Historia powstania narodu polskiego w 1861–1864 r.*, t. 1, Paryż 1867.
- Góra S., *Partyzantka na Podlasiu 1863–1864*, Warszawa 1976.
- Jadczyk K., *Dowódcy powstania styczniowego. Portret zbiorowy*, Łódź 2016.
- Jadczyk K., *Koncepcja wojny partyzanckiej w planach powstańczych z lat 1862–1863*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2017, nr 4(262).
- Karbowski W., *Kampania Zygmunta Dołęgi-Sierakowskiego na Żmudzi w 1863 r.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1978, t. XXI.
- Kozłowski E., *Zarys historii militarnej powstania styczniowego*, [w:] *Powstanie styczniowe 1863–1864. Wrzenie, bój, Europa, wizje*, red. S. Kalembka, Warszawa 1990.
- Łaniec S., *Litwa i Białoruś w dobie konspiracji i powstania zbrojnego (1861–1864)*, Olsztyn 2002.
- Nawrot D., *Wyprawa Apolinarego Kurowskiego do Zagłębia Dąbrowskiego i wyzwolenie trójkąta granicznego w lutym 1863 roku*, Sosnowiec 2023.
- Presnarowicz S., *Na probostwie w Białymstoku – udział mieszkańców plebanii starego kościoła farnego i innych osób w przygotowaniach do powstania styczniowego*, [w:] *Małe miasta. Dom polski w refleksji badawczej*, red. M. Zemło, Białystok–Dynów–Supraśl 2021.
- Puzyrewski A., *Wojna polsko-ruska 1831 r.*, Warszawa 1899.
- Ramotowska F., *Tajemne państwo polskie w powstaniu styczniowym 1863–1864. Struktura organizacyjna*, Warszawa 1999.
- Смирнов А.Ф., *Восстание 1863 года в Литве и Белоруссии*, Москва 1963.
- Stróżyk R., *2 Pułk Jazdy Wołyńskiej w powstaniu styczniowym 1863–1864*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2015, nr 3(253).

Szum E., *Siemiatycze 1863*, Warszawa 2020.

Załęski W., 1863 – „rozbite lustra nadziei będziemy składali do końca...”, [w:] *Powstanie 1863 r. Podlaskie epizody*, red. R. Dobrowolski, M. Zemło, Supraśl 2013.

Zdanowicz H., *Zarys dziejów powstania styczniowego na obszarze między Surazem i Choroszczą*, Choroszcz 2023.

Zieliński S., *Bitwy i potyczki 1863–1864: na podstawie materiałów drukowanych i rękopiśmiennych Muzeum Narodowego w Rapperswilu*, Rapperswil 1913.

Жеребков А.Г., *История Лейб-гвардии Казачьего его величества полка*, Sankt Petersburg 1876.

The January Uprising in Grodno Voivodeship in the reports of Colonel Onufry Gustaw Duchyński (April–August 1863)

Summary: The article examines the military activities of Colonel Onufry Gustaw Duchyński, Military Chief of Grodno Voivodeship, between April and August 1863, in the political and military context of the January Uprising. The commander's reports to the National Government constitute the main source of information for this study. These documents were analyzed in the context of existing scholarship, in particular the detailed memoirs of Ignacy Aramowicz, to paint a more comprehensive picture of events in Grodno region. The article addresses issues related to the organization of national administration, including the division of responsibilities, troop size, military equipment, and the competences of individual officers. The surviving source materials enabled the reconstruction of the combat routes and encampment sites of insurgent units in Grodno Voivodeship. The study also presents a portrait of Duchyński, assesses his effectiveness as a commander, analyzes his collaboration with Konstanty Kalinowski and Walery Wróblewski, and examines the opinions of his contemporaries. The research draws on additional archive materials, published sources, secondary literature, and the press.

Keywords: Onufry Gustaw Duchyński, Konstanty Kalinowski, January Uprising, National Government, Walery Wróblewski, Grodno Voivodeship, 1863

Der Januaraufstand in der Woiwodschaft Grodno im Lichte der Berichte von Oberst Onufry Gustaw Duchyński (April–August 1863)

Zusammenfassung: Der Artikel befasst sich mit den militärischen Aktivitäten des Kriegsführers der Woiwodschaft Grodno, Oberst Onufry Gustaw Duchyński, von April bis August 1863 vor dem Hintergrund der politischen und militärischen Lage während des Januaraufstands. Die wichtigste Quelle für die Untersuchung dieses Themas sind die Berichte des Kommandanten an die Nationalregierung. Durch deren Gegenüberstellung mit dem bisherigen Wissensstand, insbesondere mit den detaillierten Erinnerungen von Ignacy Aramowicz, konnte ein umfassenderes Bild der Ereignisse in dem besprochenen Gebiet gezeichnet werden. Es wurden Fragen der nationalen Organisation angesprochen, u. a. die Auf-

gabenteilung, der tatsächliche Stand der Streitkräfte und der Bewaffnung sowie die Kompetenzen einzelner Personen. Anhand der erhaltenen Quellenmaterialien konnten der Kampfverlauf und die Lagerorte der Aufständischen in der Woiwodschaft Grodno ermittelt werden. Außerdem wurden die Person des Kommandanten und seine Zuverlässigkeit bei der Ausübung seiner Pflichten, die Zusammenarbeit mit Konstanty Kalinowski und Walery Wróblewski sowie Meinungsäußerungen seiner Zeitgenossen zu seiner Person vorgestellt. Bei den Untersuchungen wurden auch andere Archivmaterialien, Quellenpublikationen, Studien und Presseberichte herangezogen.

Schlüsselwörter: Onufry Gustaw Duchyński, Konstanty Kalinowski, Januaraufstand, Nationalregierung, Walery Wróblewski, Woiwodschaft Grodno, 1863

Powstanie styczniowe w Województwie Grodzieńskim w świetle raportów pułkownika Onufrego Gustawa Duchyńskiego (kwiecień–sierpień 1863 roku)

Streszczenie: W artykule zanalizowano działania zbrojne naczelnika wojennego Województwa Grodzieńskiego płk. Onufrego Gustawa Duchyńskiego od kwietnia do sierpnia 1863 r. na tle sytuacji politycznej i militarnej powstania styczniowego. Najważniejszym źródłem do badań są raporty dowódcy do Rządu Narodowego. Zestawienie ich z dotychczasową wiedzą, a w szczególności z drobiazgowymi wspomnieniami Ignacego Aramowicza, pozwoliło ukazać pełniejszy obraz wydarzeń, jakie rozgrywały się na rzeczonym terenie. Poruszono kwestie organizacji narodowej, m.in. podział obowiązków, faktyczny stan sił i uzbrojenia czy kompetencje poszczególnych osób. Zachowane materiały źródłowe pozwoliły ustalić szlak bojowy i miejsca obozowania oddziałów powstańczych w Województwie Grodzieńskim. Przedstawiono również postać dowódcy i jego rzetelności w sprawowanych obowiązkach, współpracę z Konstantym Kalinowskim i Walerym Wróblewskim oraz opinie współczesnych o nim. W badaniach wykorzystano też inne materiały archiwalne, wydawnictwa źródłowe, opracowania i prasę.

Słowa kluczowe: Onufry Gustaw Duchyński, Konstanty Kalinowski, powstanie styczniowe, Rząd Narodowy, Walery Wróblewski, Województwo Grodzieńskie, 1863

